

ANNA PALEJ, BARTŁOMIEJ HOMIŃSKI, MICHAŁ PALEJ*

ARCHITEKTONICZNE HUBY: DOBUDÓWKI, DOKLEJKI, ZSZYCIA – AWANGARDOWE KREACJE CZY WYRAZ NOWYCH POTRZEB

ARCHITECTURAL PARASITES: OUTHOUSES, INSERTS, SEAMS – VANGUARD CREATION OR EXPRESSION OF NEW NEEDS

Streszczenie

Architektoniczne huby to współczesne gadżety wysokiej jakości. Mogą doklejać się do elewacji, łądować na dachu, anektować niechciane skrawki terenu, zagnieżdżać się na rusztowaniu czy nawet na drzewie. Jeden z powodów ich powstawania to rosnąca świadomość estetyczna społeczeństwa, inne powody, zdaje się ważniejsze, to kurczące się zasoby wolnej przestrzeni miejskiej, świadomość ekologiczna czy też nowa filozofia samoograniczania. Najważniejsze jednak wydaje się to, że budowanie hub to moda – moda prawdziwie zaraźliwa. Poddając się zatem modzie, ale również myśleniu o przyszłości miast, niniejsza wypowiedź omawia rozwijający się nurt artystycznych działań, w które wpisuje się budowa atrakcyjnej mikroarchitektury, a także współczesne trendy takie jak oszczędność, gospodarność, odpowiedzialność i prostota, odnoszące się do miejsc zamieszkania – tych na stałe bądź tylko na chwilę. Pokazuje też na zamieszczonych ilustracjach, jak studenci architektury z kraju i zagranicy poradzili sobie z zadaniem „huba dla dwojga” w wybieranym przez nich indywidualnie miejskim kontekście.

Słowa kluczowe: mikroarchitektura w krajobrazie miejskim, architektoniczne huby, dziuple do mieszkania, Pet Architecture, Recetas Urbanas, architektoniczne pasożyty

Abstract

Architectural parasites are contemporary high quality gadgets. They can stick to the façade, land on the roof, annex unwanted patches of land, nest on scaffolding or even on a tree. One of the reasons for their growth is the society's rising esthetic awareness. Other, seemingly more important causes include the shrinking reserves of spare urban space, ecological consciousness or the new philosophy of self-constraint. However, the most important thing is that parasite building is a truly contagious fashion. Thus, being easily led on but also thinking about the future of cities, the authors of this paper discuss the developing trend of artistic activities which includes the construction of attractive micro-architecture as well as such contemporary features as economy, frugality, responsibility and simplicity referring to permanent or temporary places of residence. The illustrations show how Polish and foreign architecture students handled an assignment entitled "A parasite for two" in an individually chosen urban context.

Keywords: micro-architecture in urban landscape, architectural parasites, residential hollows, pet architecture, Recetas Urbanas

* Dr hab. inż. arch. Anna Palej, prof. PK, dr inż. arch. Bartłomiej Homiński, mgr inż. arch. Michał Palej, Instytut Projektowania Urbanistycznego, Wydział Architektury, Politechnika Krakowska.

1. Wstęp – małe budynki, wielkie idee

Tytuł wprowadzenia zainspirowany został tytułem kultowej książki, jaka ukazała się nakładem wydawnictwa Thames & Hudson – XS: *Big Ideas, Small Buildings*¹, która prezentuje całą gamę niewielkich, niezwykle pomysłowych i eleganckich obiektów, zrealizowanych lub tylko zaprojektowanych ostatnio, zarówno w scenerii miejskiej jak i krajobrazie otwartym Europy, Ameryki i Australii. Już pobieżna analiza różnorodności funkcji i rozwiązań formalnych, jakie te obiekty reprezentują, wskazuje, „iż rozmiar nie nakłada na twórczą wyobraźnię żadnych ograniczeń, a użyteczność nie jest żadną przeszkodą dla piękna”².

Małe budynki towarzyszyły człowiekowi od dawna i zawsze roztaczały swój szczególny urok. Fascynacja miniaturyzacją bierze się stąd, że skala obiektów staje się bardziej ludzka, co zwiększa możliwość wchodzenia w bezpośrednie relacje z budynkami i odbieranie ich wszystkimi zmysłami. Znacznie łatwiej, niż w przypadku dużych obiektów, jest badać trafność rozwiązań konstrukcyjnych, zachwycać się prostotą bądź zawilocią detalu, słuchać odgłosu kroków na różnych fakturach, widzieć więcej, dzięki umiejętności rozpoznawania formy czy materiału poprzez dotyk.

Najwspanialszym historycznym przykładem eksperymentowania z małą skalą jest Tempietto – niewielka kaplica na dziedzińcu kościoła San Pietro in Montorio w Rzymie zbudowana w roku 1502 wg projektu Bramantego. Budowla ta o zdecydowanie zaakcentowanej przestrzeni centralnej oraz prostej geometrii, opartej na rozwiniętych przez projektanta matematycznych kalkulacjach, oddziałuje na odwiedzających z niezwykle siłą, mimo bowiem iż nie pełni żadnej konkretnej funkcji, odzwierciedla porządek kosmiczny i wykazuje powszechną wiarę w harmonię i doskonałość jako wartości uniwersalne.

Inne przykłady mikro-architektury, tym razem związane z krajobrazem otwartym, to różnego typu struktury zbliżające człowieka do natury, sprzyjające kontemplacji i wyciszeniu. Jedne budowane były tak, aby stanowić radość dla oka, szczególnie gdy ich lokalizacja pośród bujnej natury na przykład ogrodów angielskich wymagała ich poszukiwania i odkrywania. Inne stanowiły miejsce schronienia, ucieczki, otwierając się również 'na zewnątrz', na doświadczanie przyrody – stąd ich lokalizacja umożliwiająca precyzyjne kadrowanie bliskich widoków lub pozwalająca na admirację dalekich perspektyw.

W małych budynkach w otwartym krajobrazie funkcja wydaje się być mniej ważna – w rozważaniach na jej temat dominują zazwyczaj kwestie ucieczki od pędzącego świata i poszukiwania jedności z naturą. W miejskim kontekście natomiast małe budynki pełnią zazwyczaj ważne funkcje użytkowe. Przystanki komunikacyjne, kioski z gazetami, punkty informacyjne, stoiska na targowiskach czy miejskie szalety są elementami niezbędnymi i obecnymi w codziennym życiu mieszkańców miast. Przyzwyczailiśmy się jednak do tego, że są to obiekty monotonne, o niezbyt ciekawej architekturze przez co są źle traktowane przez użytkowników, a przez władze miejskie uważane za zło konieczne i najczęściej ignorowane. Nie egzystują też powszechnie w świadomości architektów, jako pożądane zlecenia projektowe. Tymczasem funkcjonalne, piękne, innowacyjne i ponadczasowe 'meble miejskie' mogą pełnić rolę ozdoby przestrzeni publicznych, sprzyjać kontaktom społecznym, pomagać w zwalczaniu bylejakości i wynikającego z niej wandalizmu. Mogą też stać się narzędziem edukacji estetycznej społeczeństwa lub nawet symbolem miasta – ktoś bowiem nie zna oryginalnych, secesyjnych konstrukcji z kutego żelaza zaprojektowanych przez Hectora Guimarda, zdołających wciąż 86 wejść do stacji paryskiego metra. To samo dotyczy pawilonów stacji wiedeńskiej kolei miejskiej Otto Wagnera czy tak, zdawałoby się, nieistotnego w skali miasta elementu jak londyńskie budki telefoniczne. Wszystkie te niewielkie obiekty do dziś są jednymi z najbardziej rozpoznawalnych wizytówek Paryża, Wiednia i Londynu.

Obok coraz lepszych budynków stricte użytkowych, wspomagających codzienne życie miejskie, a projektowanych z wielkim zaangażowaniem przez znane firmy projektowe³, coraz częściej pojawiają się w przestrzeni miasta wysublimowane formy – stałe bądź tymczasowe, które tak jak huby dokleją się do elewacji, lądują na dachu, anektują niechciane skrawki terenu, zagnieżdżają się na rusztowaniu czy nawet na drzewie. Wpisują się one w modny obecnie nurt działań, zajmujących się artystyczną ingerencją w tkankę miejską, a wynikających z rosnącej świadomości estetycznej społeczeństwa. Przykładem gadżetów wysokiej jakości mogą być: przypominająca minimalistyczną rzeźbę, tymczasowa, ekskluzywna restauracja Nomiya na dachu paryskiego centrum sztuki Palais de Tokio, zlokalizowana rok wcześniej w tym samym miejscu retrofuturystyczna kapsuła Hotel Everald czy stała, przeszklona nadbudowa mieszcząca Ristorante Acquario na dachu neobarokowego hotelu Monopol we Wroc-

ławiu. Inne, oprócz manifestacji artystycznej, ważne powody powstawania mini plomb, nadbudów i doklejek to kurczące się zasoby pojmowanych w sposób tradycyjny wolnych terenów miejskich oraz świadomość ekologiczna i nowa filozofia recyklingu przestrzeni, zgodnie z którą już w perspektywie najbliższych 50 lat „dach zamieni się w kolejną dostępną przestrzeń publiczną, a każdy centymetr powierzchni budynków będzie wykorzystany, łącznie z elewacjami”⁴.

2. *Pet architecture* – strategia recyklingu miejskiej przestrzeni

Ilustracją znakomitego wykorzystywania wszelkich wolnych terenów w mieście, wynikającego ze zrozumienia procesów rozwoju miast, są zdumiewająco małe budynki, jakie znaleźć można w aglomeracji tokijskiej, które zajmują miejsca wyglądające na niezbyt nadające się pod zabudowę ze względu na ich mikroskopijną powierzchnię czy uciążliwą lokalizację. Mogą to być metrowe szczeliny pomiędzy budynkami, maleńkie działki powstałe na skutek poszerzania ulic czy zmiany ich przebiegu, dziwne w kształcie narożniki przy kolei albo rzece, skrawki terenu, jakie pojawiły się pomiędzy starą tkanką a nowymi arteriami.

Budynki zajmujące tak różnorodne działki przybierają rozmaite kształty. Ich funkcja bywa także rozmaita – od maleńkich sklepików sprzedających papierosy, lunch na wynos czy akcesoria do telefonów komórkowych, przez niewielkie kawiarnie czy restauracje mieszczące kilku zaledwie gości, po rozwiązane często z poczuciem humoru miejsca do mieszkania i pracy. Większość z omawianych obiektów zbudowana jest z tanich materiałów a ich koncepcje przestrzenne są proste, dostosowujące się w szczery sposób do najtrudniejszych nawet warunków lokalizacyjnych.

Prostota i szczerść ale też fantazja, jakie reprezentują tokijskie obiekty, przyciągają uwagę przechodniów. Jeden z architektów japońskich z Atelier Bow-Wow zauważył też, że wprowadzają relaksującą atmosferę z elementami radości i zabawy, toteż skojarzył je z towarzyszącymi ludziami w życiu zwierzętami. Stąd wzięto się ich określenie *pet architecture*, użyte w tytule przygotowanego na ich temat przewodnika, a przyczynę tej niezwykłej, zdawałoby się, asocjacji Yoshiharu Tsukamoto tłumaczy mniej więcej w sposób pokazany poniżej.

Spółczesność nie składa się tylko z ludzi. Zwierzęta wkroczyły już dawno do naszego życia jako nasi towarzysze i ulubieńcy i wywalczyły sobie prawo do dzielenia z nami przestrzeni życiowej. Zabawa ze zwierzętami sprawia człowiekowi dużo radości. Obcowanie z nimi uspokaja, przynosi psychiczne ukojenie dlatego, że ich życie jest tak różne od naszego – nie chodzą na dwóch łapach, nie noszą ubrań, nie kontaktują się za pomocą słów więc się z nimi nie porównujemy ani też z nimi nie konkurujemy.

Jeżeli założymy, że formalne budynki, stojące w ważnych miejscach w mieście, są jak ludzie to małe obiekty, stojące z wielką determinacją w dziwnych miejscach, mogą być przyrównane do towarzyszących ludziami, ulubionych przez nich zwierząt, zarówno z powodu ich inności jak i zaakceptowania ich obecności w scenerii miejskiej⁵.

3. Recepty na własne kąty w mieście

Realizacja „małych ulubieńców” nie byłaby w Tokio możliwa bez ich powszechnej społecznej akceptacji i przyzwolenia na ich budowę ze strony władz miejskich, wspieranych przez zapisy legislacyjne. W wielu innych miastach dla podobnej działalności nie ma w ogóle miejsca lub szukać dla niej trzeba chytrych wybiegów. Niezwykłą determinacją w tym względzie wykazał się młody architekt z Sewilli Santiago Cirugeda – zwany antysystemowcem, założyciel grupy Recetas Urbanas (Miejskie Recepty), która proponuje rozwiązania na jakiś czas – własne kąty na rusztowaniu, miejsca spotkań w oczekującej na zabudowę nieużywanej przestrzeni po wyburzonym budynku, huśtawki i teatrzyk dla dzieci na śmieciowym kontenerze czy składana mini scena flamenco na dachu.

Wszelkie akcje poprzedzane są wertowaniem prawa budowlanego oraz zarządzeń dotyczących przestrzeni publicznej i szukaniem w nich luk prawnych. Okazuje się, że wiele obiektów w mieście może powstawać dzięki sprytowi i wyobraźni, a ich budowa kwalifikuje się jedynie jako pewna administracyjna nieprawidłowość, a nie jako przestępstwo. Charakter działalności Recetas Urbanas najlepiej ilustruje opis przedsięwzięcia, którego późniejszy

lider grupy podjął się przed laty: „W 1997 roku hiszpańskie media obiegrała wiadomość – student architektury Santiago Cigureda <przyssał się> do historycznego budynku w centrum Sewilli, budując sobie 'pokoi' o powierzchni 4 m² na legalnie postawionym rusztowaniu. Rusztowanie stanęło, by można było odmalować fasadę, na której w nocy pojawiły się jaskrawe inicjały <S.C.>. Ponieważ rusztowanie miało administracyjną pieczęć, a tymczasowy azyl stanowił jego część, pomysłowego studenta nie dało się stamtąd ruszyć. Pomieszkiwał tam przez trzy miesiące”⁶.

Pierwsze akcje Recetas Urbanas, miały na celu zwrócenie uwagi na brak zainteresowania się państwa problemem mieszkaniowym oraz zaktywizowanie pasywnych do tej pory mieszkańców do spontanicznych działań, zmierzających do poprawy standardu wyposażenia przestrzeni publicznych w szczególnie zaniedbanych dzielnicach. Obecnie doraźne akcje na rusztowaniu, dachu czy ulicy, do których można ściągnąć instrukcje i wzory umów z Internetu (www.recetasurbanas.net) są coraz rzadsze. Grupa się rozrasta i zmierza ku reformowaniu systemu. „300-osobowa sieć architektów, prawników, urbanistów, squatterów i artystów pracuje nad strategią działania i nacisków politycznych, analizuje prawodawstwo, bada odnawialne energie. Pracuje też nad stworzeniem bazy obiektów do recyklingu, z której mogłyby korzystać grupy architektów z całej Hiszpanii. Jest wiele elementów do wzięcia: stare latarnie, mosty, elementy z fabryk”⁷.

4. Dziuple do mieszkania – kryzysowy odwyk czy moda na ‘życie na zewnątrz’

Pierwsze ‘partyzanckie budowy’ Recetas Urbanas, związane z poszukiwaniem przez młodych ludzi własnych, najmniejszych nawet kątów w mieście, to zwrócenie uwagi na pogarszające się warunki mieszkaniowe. Problem nie dotyczy tylko mikro-mieszkań na Manhattanie, w Paryżu czy Londynie (wynajmowanych za kwoty makro) lecz występuje wszędzie i pogłębiany jest dodatkowo przez światowy kryzys ekonomiczny.

Przeróżającym wręcz przykładem miniaturyzacji przestrzeni życiowej jest japoński hotel kapsułowy Shinjuku, oferujący 510 ‘pokoi’ o wymiarach 2 na 1,5 metra, w których nie można się wyprostować. W pomieszczenia wbudowany jest telewizor ze słuchawkami i wieszak na ubranie. Łazienka jest wspólna, a dobytek, mieszczący się zazwyczaj w dwóch walizkach, trzymany jest w pomieszczeniu ze schowkami. Hotel Shinjuku, w momencie jego budowania dwie dekady temu, służył urzędnikom, którzy spóźnili się na ostatni pociąg do domu. Obecnie, na skutek kryzysowych cięć kosztów w firmach, jedna trzecia kapsuł wynajmowana jest na stałe przez osoby zwolnione z pracy, których nie stać na wynajmowanie mieszkań opłacanych wcześniej przez pracodawców.

Mieszkanie w kapsule na stałe jest perspektywą nie do pozazdroszczenia. Jednak coraz więcej ludzi, których stać na wynajmowanie mieszkań o dużych metrażach, decyduje się na mieszkanie w niewielkich „dziuplach”, mających zaledwie 10–15 m². „Ich mieszkańcy to oddani sprawie obywatele, którzy gotują na małych kuchenkach i mają lodówki wbudowane w ścianę. Zrezygnowali z nagromadzonych przez lata majątków, a teraz radzą sobie z dwiema koszulami, dwiema parami spodni, jednym kubkiem i widelcem, by zmieścić się w czymś, co wymiarami odpowiada celi mnicha”⁸. A robią to w imię oszczędności, gospodarności, odpowiedzialności i prostoty, co jest zgodne z najnowszym trendem do samoograniczania.

Ludzie, którzy decydują się na życie w małych domach czy mieszkaniach z własnego wyboru, chwala sobie tę ideę, która zmusza ich niejako do życia „na zewnątrz” – do wychodzenia z domu i obcowania z przyrodą bądź do wychodzenia z domu by pobyc z innymi ludźmi.

Jak widać, zamiast budowy małych miejsc do życia, które dodatkowo są lekkie i mobilne oraz mogą dostosowywać się do różnych funkcji i lokalizacji, to nie tylko efekt kryzysowych ograniczeń. To także współczesny kierunek, kwestionujący tradycyjne koncepcje schronienia, przestrzeni mieszkalnej i niezbędnej do życia trwałości. We współczesnym świecie wielkiej krótkotrwałości, zachodzi przełomowy proces zmniejszania się roli „miejsca” w życiu człowieka. Miejsca, podobnie jak przedmioty jednorazowego użytku, po pewnym czasie porzucamy, a wzmożona ruchliwość jednostek w przestrzeni występować zaczyna w coraz większym stopniu we wszystkich zaawansowanych technologicznie krajach. Dla milionów ludzi szybko adaptujących się do cywilizacji informacyjnej, dom jest tam, gdzie aktualnie przebywają, a ruchliwość staje się dla nich stylem życia, potwierdzeniem wolności, świadomym uwolnieniem się od więzów przeszłości, krokiem w dostatnią i obiecującą przyszłość. Zjawisko to ma jednak subtelne, często nie postrzegane następstwa kulturowe i psychologiczne. „Wędrownicy, podróżnicy i koczownicy nie są bowiem takimi samymi ludźmi jak ci, którzy nie ruszają się z miejsca”⁹.

5. Huba dla dwojga

Pierwszym zadaniem projektowym stawianym przed studentami trzeciego roku w naszym Zakładzie jest „Plomba w zabudowie śródmiejskiej”. Do wyboru oferowane są krakowskie lokalizacje o różnym charakterze, studenci zaś zaproponować muszą sami najlepsze rozwiązania funkcjonalno-przestrzenne i programowe, wykazując się z jednej strony wrażliwością na kontekst urbanistyczny, z drugiej zaś strony znajomością potrzeb i aspiracji współczesnych mieszkańców miast.

Analizując projekty studenckie łatwo jest zauważyć, iż są one na ogół ciekawe pod względem formalnym czy materiałowym (dzięki dużej dostępności albumów i periodyków architektonicznych na rynku i w bibliotekach). Nieco gorzej jest ze świadomością potrzeb powierzchniowych i przestrzennych, mocno regulowanych obecnie przez sytuację finansową społeczeństw. Dominuje chęć projektowania mieszkań dużych, luksusowych, co jest z jednej strony wyrazem konsumpcyjnego nastawienia do świata, z drugiej zaś, jak się wydaje, potrzebą odreagowania trwających przez wiele dekad po wojnie zaniedbań w sferze mieszkalnictwa w naszym kraju, których następstwem były najniższe standardy mieszkaniowe w Europie.

Aby zaszczyć nowe idee oszczędności, prostoty i odpowiedzialności ekologicznej w odniesieniu do miejsca zamieszkania i do gospodarowania przestrzenią miasta, a także zwrócić uwagę na nowe trendy, jakie pojawiają się dzisiaj na skutek przemian cywilizacyjnych, prowadzony przez nasz zespół dydaktyczny projekt „plomby” poprzedzony jest od kilku lat krótkim ćwiczeniem „Huba dla dwojga”, którego wyniki pokazane są na fotografiach. Poniżej zamieszczono też krótkie opisy idei projektowej dwóch wybranych do bardziej szczegółowej prezentacji studenckich hub.

5.1. Życie na schodach z widokiem na Wawel. Projekt: Konrad Limanówka, student Wydziału Architektury, Politechniki Krakowskiej

Prezentowana huba zajmuje nietypową wolną przestrzeń pomiędzy ścianami szczytowymi dwóch kamienic przy ulicy Stradom w Krakowie. Szczelina pomiędzy budynkami jest niezwykle wąska – po odjęciu grubości ścian, do aranżacji mieszkania dla dwóch osób, pozostaje pas o szerokości zaledwie 1,5 m oraz znacznej głębokości i wysokości. Z tego powodu zaprojektowana huba to właściwie klatka schodowa z dwoma niezależnymi biegami. Mogłoby się wydawać, że dwa biegi przy tej szerokości to rozrzutność, jednak paradoksalnie, zwiększają one funkcjonalność huby. Ponieważ spoczniki schodów są potraktowane jako strefy użytkowe, mieszczące kuchnię, jadalnię, miejsce do pracy i łazienkę, korzystanie z nich, przy jednym tylko biegu schodów, zakłócałoby komunikację. Dzięki drugiemu biegowi ‘zamieszkiwanie’ nie koliduje z przemieszczaniem się.

W założeniu jest to dom dla pary, więc na górze, ponad dachem sąsiadującej kamienicy, umiejscowiony jest pokój z widokiem na Wawel. Podobnie jak inne przestrzenie w tym budynku, pełni on kilka funkcji jednocześnie: jest pokojem dziennym, ale i sypialnią – sofa rozkłada się, tworząc wygodne łóżko. Dodatkowo na niższym poziomie znajduje się jeszcze jedno łóżko rozkładane ze ściany.

Dwie wąskie elewacje, od strony ulicy i od dziedzińca, zostały potraktowane w podobny sposób. Przeszklenia o zróżnicowanej wielkości – większe od strony dziedzińca, a nieco mniejsze od ulicy – przesłonięte są drobnymi poziomymi elementami, zapewniającymi prywatność i komfort użytkownika. Nawiązują one do boniowania kamienic, a we wnętrzu tworzą interesujące efekty świetlne.

5.2. Stary Kraków z perspektywy gołębia. Projekt: Katharine Strobel, studentka Technische Universität München

Kiedy przymierzałam się do poszukiwania działki dla mojej huby, wpierr zastanowiłam się nad tym komu ten obiekt będzie służył. Przypomniałam sobie pierwsze dni, które spędziłam w Krakowie z moim przyjacielem, kiedy to całe dni przebywaliśmy na zewnątrz, odkrywając miasto i jego piękno, a do „domu” przychodziliśmy tylko po to, aby się przespać. Dlatego też podjęłam decyzję o zaprojektowaniu przestrzeni dla ludzi przyjeżdżających do Krakowa, jak ja kiedyś, na kilka dni, którzy spędzać będą całe dni w przestrzeniach publicznych miasta. Miejsce

takie nie musi być duże, ważne jednak wydają się być otwarcia na Stare Miasto. Znalazłam w końcu małą, wąską szczelinę na dachu jednego z budynków stojących przy Rynku Głównym, skąd roztaczały się wspaniałe widoki – z jednej strony na leżące u stóp: Kościół Mariacki, Kościółek św. Wojciecha, Wieżę Ratuszową oraz Sukiennice, z drugiej strony na górujący nad miastem Wawel.

1. Introduction – Small Buildings, Big Ideas

The title of the introduction was inspired by the title of a cult book published by Thames & Hudson – *XS: Big Ideas, Small Buildings*¹ which presents the full gamut of little, unusually innovative and elegant objects implemented or just designed recently, both in the urban scenery and the open landscape of Europe, America and Australia. Even a brief analysis of the diversity of functions and formal solutions represented by these objects indicates “that size imposes no limits on creativity and utility is no constraint to beauty².”

Small buildings have accompanied man for a long time and have always displayed their peculiar charms. Fascination in miniaturization originates from the fact that the scale of objects is becoming more human which increases the possibility of establishing direct relations with buildings and perceiving them with all the senses. It is much easier than in the case of big objects to examine the correctness of structural solutions, be enchanted with the simplicity or complexity of detail, listen to the sound of footsteps on various textures, see more owing to the ability to recognize a form or a material by touching it.

The most excellent historical example of experimenting with a small scale is Tempietto – a little chapel in the courtyard of San Pietro Church in Montorio, Rome, built in 1502 according to Bramante’s design. This object with its strongly accentuated central space and simple geometry, based upon mathematical calculations developed by the designer, has a powerful impact on visitors. Even though it does not fulfill any particular functions, it reflects cosmic order and common faith in harmony and perfection as universal values.

Other examples of micro-architecture, this time related to an open landscape, are various types of structures bringing man closer to nature, conducive to contemplation and meditation. Some of them were built so as to please the eye, especially when their location among the lush greenery of English gardens, for instance, required searches and discoveries. Others acted as shelters or refuges opening ‘to the outside’ as well, to the experience of nature – hence their location facilitating precise framing of close views or admiration of distant perspectives.

In small buildings in an open landscape, the function seems to be less important – ruminations on this theme are usually dominated by the matters of escaping from the speeding world and a quest for unity with nature. In an urban context, small buildings usually fulfill important utilitarian functions. Transport stops, newsstands, information services, market stalls or outdoor toilets are all necessary elements present in the everyday lives of city dwellers. However, we are used to their monotony and rather uninteresting architecture – that is why they are condescendingly treated by their users, regarded as necessary evil by the municipal authorities and generally ignored. They do not commonly exist in architects’ awareness as desired designing commissions, either. But then again, functional, beautiful, innovative and timeless ‘urban furniture’ may play the role of ornamentation in public spaces, be conducive to social contacts, help to fight cheapness and the resulting vandalism. They may also become a tool for the esthetic education of society or even a symbol of a city – who does not know the original Art Nouveau constructions of cast iron designed by Hector Guimard which grace eighty-six entrances to the Metro stations in Paris? The same concerns the pavilions at Vienna’s railway station designed by Otto Wagner or such seemingly insignificant element in the scale of a city as London’s telephone booths. Up to this day, all these small objects rank among the most recognizable landmarks of Paris, Vienna or London.

Besides strictly utilitarian good quality buildings which support everyday urban life, designed with great commitment by well-known designing firms³, some permanent or contemporary sophisticated forms – which stick to the

façade, land on the roof, annex unwanted patches of land, nest on the scaffold or even on a tree just like bracket fungi – appear in the space of a city more and more frequently. They are adjusted to the trend of artistic interference in urban tissue resulting from the society's rising esthetic awareness. Such high quality gadgets may be exemplified by: the temporary fancy Nomiya restaurant on the roof of the Palais de Tokio centre of art in Paris, resembling a minimalist sculpture; the retro-style futuristic dome of Hotel Everald located in the same place one year earlier; or the permanent glassed-in superstructure including Ristorante Acquario on the roof of the neo-Baroque Monopol Hotel in Wroclaw. Apart from artistic manifestation, other important reasons for the formation of mini infill constructions, superstructures and inserts are the shrinking reserves of traditionally understood spare urban areas as well as ecological awareness and the new philosophy of space recycling which suggest that “the roof will change into another accessible public space, whereas every centimetre of the area of buildings will be used, together with the façades”⁴ in the perspective of the next fifty years.

2. Pet Architecture – The Strategy of Urban Space Recycling

An excellent approach to using all the spare areas in the city, resulting from the comprehension of the processes of the growth of cities, may be illustrated with some astonishingly small buildings situated in the agglomeration of Tokyo which occupy seemingly non-developable places considering their microscopic area or burdensome location. They may be one-metre gaps between buildings, tiny plots formed as a result of expanding streets or changing their course, strangely shaped corners next to a railway or a river, patches of land which sprang up between old tissue or new arteries.

Buildings which stand on such diverse plots assume various shapes. Their functions can vary, too – from tiny shops selling cigarettes, takeaway lunches or mobile phone accessories, through little cafes or restaurants for several guests, to places of residence and work often solved with a sense of humour. Most of the described objects are built of cheap materials, while their spatial concepts are simple and adjusted to the harshest possible conditions of location.

Simplicity, sincerity as well as imagination represented by Tokyo's objects attract the attention of passers-by. One of the Japanese architects from Atelier Bow-Wow noticed that they introduced a relaxing atmosphere with elements of joy and play so he associated them with pets which give us company and pleasure. As a result, he gave birth to the notion of *pet architecture* used in the title of a special guidebook. Yoshiharu Tsukamoto explains the cause of this seemingly unusual association as follows:

Societies are not only composed of people. Animals entered our lives a long time ago as our companions and pets fighting for their right to share the living space with us. Playing with pets gives a lot of joy to man. Communicating with them steadies our nerves and brings psychological assuagement because their lives differ so much from ours – they do not walk on two legs, do not wear clothes, do not communicate with each other using words so we do not compare ourselves to them or compete against them.

If we assume that formal buildings standing in important places in the city are like people, small objects standing with impressive determination in strange places may be compared to people's pets – because of their otherness as well as the acceptance of their presence in an urban scenery⁵.

3. Recipes for Lodging in the City

Implementing “small pets” in Tokyo would not be possible without general social acceptance and the municipal authorities' consent to their construction supported by some legislative entries. In numerous other cities, there is no room for such operations at all or some subterfuges are required. A young architect from Seville, Santiago Cirugeda showed extraordinary resolution in this respect. This “rebel” founded the Recetas Urbanas (Urban Recipes) group which proposes temporary solutions – lodging on a scaffold, meeting places in an unused space after a demolished building which awaits development, swings and a small theatre for children on a garbage container or a folding flamenco mini stage on a roof.

All these actions are preceded by browsing through the building law and decrees concerning public space and looking for some legal loopholes. It turns out that many objects in the city may be implemented thanks to artfulness and imagination, while their construction only qualifies as a certain administrative irregularity instead of an offence. The character of the activity of *Recetas Urbanas* is best illustrated by the following description of a venture launched by the would-be leader of the group years ago: "In 1997, the Spanish media announced that a student named Santiago Cigureda 'stuck like glue' to a historical building in the centre of Seville and arranged a 'cosy room' on an area of 4 m² on scaffolding legally raised in order to repaint the façade where the bright initials 'S.C.' appeared at night. As the scaffolding bore an administrative seal, whereas the temporary refuge made its part, the ingenious student could not be thrown on the street. He stayed there for three months⁶⁷".

Recetas Urbanas' first happenings aimed at drawing people's attention to the state's disinterest in the housing problem and at activating the inhabitants for spontaneous actions which could improve the standard of facilities in public spaces in particularly neglected districts. Current short-term actions on a scaffold, a roof or a street (instructions and specimen contracts can be downloaded from the Internet: www.recetasurbanas.net) are rarer and rarer. The expanding group aims at reforming the system. "A network of three hundred architects, lawyers, urbanists, squatters and artists is working on the strategy of actions and political pressures, analyzing the legislation, examining renewable energies. They are also working on the creation of a base of objects meant for recycling which could be used by architectural groups from various regions of Spain. There is a lot to be had: old street lamps, bridges, factory elements⁷⁷".

4. Residential Hollows – Crisis Rehab or the Trend of 'Living Outdoors'

Recetas Urbanas' first 'guerilla constructions', related to young people's search for a place of their own, even the smallest one, in the city, drew public attention to the deteriorating housing conditions. This problem is not limited to micro-flats in Manhattan, Paris or London (rented for macro prices) but appears everywhere being additionally intensified by the world economic crisis.

A terrifying example of miniaturizing the living space is the Japanese capsule Shinjuku Hotel which offers 510 'rooms' (2 by 1.5 m) where a guest cannot straighten out. These 'apartments' have an inbuilt television with headphones and a clothes tree. The bathroom is shared, while the belongings, usually stuffed in two suitcases, are kept in a storeroom. At the time of construction two decades ago, Shinjuku Hotel served office workers who missed their last commuter train. At present, as a result of budget cuts in firms, one third of the capsules is permanently rented by poor souls dismissed from a job who cannot afford to stay in flats which used to be funded by their employers.

Permanent residence in a capsule is an unenviable perspective. However, more and more people who can afford to rent flats on a large metric area decide to dwell in small 'hollows' (10-15 m²). "Their residents are committed citizens who prepare meals on little cookers and have inbuilt fridges in the wall. They gave up all of their wealth and now they make do with two shirts, two pairs of trousers, one mug and one fork staying in something which resembles a monk's cell⁸". They do it for the sake of economy, frugality, responsibility and simplicity in accordance with the latest trend of self-constraint.

People who decide to live in tiny houses or flats of their choice are satisfied with this idea which somehow forces them to live 'outdoors' – to leave home and commune with nature or spend some time with other people.

As we can see, the intention to build small places of residence which are also light and mobile and can be adjusted to various functions and locations is not just an effect of crisis limitations. It is also a contemporary trend which challenges traditional concepts of a shelter, a residential space and necessary durability. In the contemporary world of transience, a breakthrough process of diminishing the role of a 'place' in man's life is going on. After some time, we abandon places just like we throw disposable products away, while the intensifying mobility of individuals in a space begins to appear in all the technologically advanced countries to a larger and larger extent. To millions of people who quickly adapt to information civilization, their home is where they are currently staying, whereas mobility is becoming a lifestyle which confirms their freedom, conscious deliverance from the ties of the past, a step into the prosperous and promising future. This phenomenon, however, has some subtle, often unnoticed cultural and psychological consequences. "Wanderers, travellers and nomads differ from those stuck in one place⁹⁹".

5. A Parasite for Two

The first designing assignment for the third year students at our Division is “An infill construction in central development”. Krakow’s implementations of varied character are offered at choice. The students have to propose the best functional, spatial and programmatic solutions showing their sensitivity to the urban context on one hand and their knowledge of contemporary city dwellers’ needs and aspirations on the other hand.

Analyzing the students’ designs, it is easy to notice that they are usually interesting in the formal or material respect (owing to the accessibility of architectural albums and periodicals on sale and in libraries). Their awareness of areal and spatial needs, strongly regulated by the societies’ financial situation, is less impressive. The will to design big luxury flats dominates which expresses a consumerist attitude to the world and, as it seems, a need to recover from long-term postwar negligence in the sphere of housing whose aftermath was its lowest standard in Europe.

In order to instill new ideas of economy, simplicity and ecological responsibility with reference to a place of residence and to urban space management as well as draw people’s attention to new trends appearing today as a result of civilization transformations, the “infill construction” project, supervised by our educational team, is preceded by a short exercise entitled “A parasite for two”, commenced several years ago, whose results are shown in the photographs. Short descriptions of the designing idea of two selected concepts are presented below.

5.1. Living on the stairs with a view of Wawel. Design: Konrad Limanówka, student, Faculty of Architecture, Cracow University of Technology

The presented parasite occupies an untypical spare space between the firewalls of two tenements in Stradom Street in Krakow. The gap between the buildings is very narrow – after subtracting the thickness of the walls, a belt just 1.5 m wide with considerable depth and height remains for the arrangement of a flat for two people. For this reason, the designed parasite is practically a staircase with two independent flights. It could seem that two flights at such width is extravagance but, paradoxically, they increase the functionality of this structure. Since the stair landings are treated as utilitarian zones including a kitchen, a dining room, a study and a bathroom, using them with only one flight would disrupt movement. Thanks to the second flight, ‘residence’ does not clash with changing places.

Originally, it was a house for two. That is why a room with a view of Wawel is situated above the roof of the neighbouring tenement. Similarly to the other spaces in this building, it fulfills several functions simultaneously: it is a dayroom as well as a bedroom – the sofa folds up to form a comfortable bed. There is an additional wall unit on the lower level.

Two narrow façades from the street and from the courtyard were treated in a similar manner. Differently sized glassing, bigger from the courtyard and slightly smaller from the street, is shut out with tiny horizontal elements securing privacy and comfort. They refer to the decoration of the adjoining tenements and create interesting light effects in the interior.

5.2. Pigeon’s eye view of old Krakow. Design: Katharine Strobel, student, Technische Universität München

When I was beginning to look for a plot for my parasite construction, I thought about its potential user. I recalled my first days in Krakow. My friend and I would spend long days outdoors discovering the city and its beauty. We would go ‘home’ only to get some sleep. Therefore I decided to design a space for people who come to Krakow just for a few days and spend most of their time in the public spaces of the city. Such a place need not be big. However, openings to the Old Town seem important. Eventually, I found a small, narrow gap on the roof of one of the buildings standing in the Market Square with beautiful views of St Mary’s Church, St Adalbert’s Church, the City Hall Tower and the Cloth Hall at its foot as well as Wawel towering over the city.

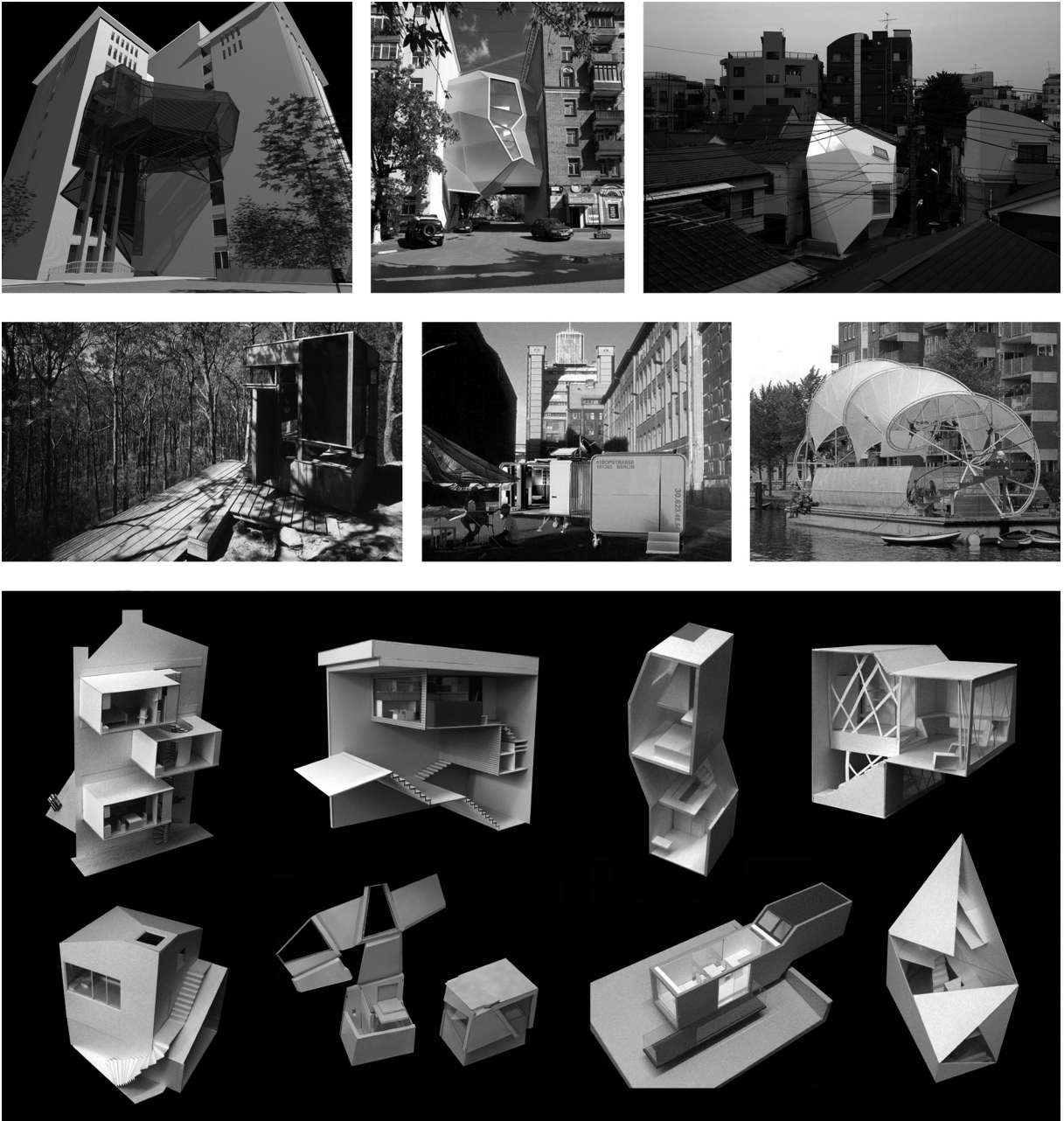
Ednotes

- ¹ *XS Green: Big Ideas, Small Buildings* – a continuation of this book – is equally interesting.
- ² Phyllis Richardson, *XS: Big Ideas, Small Buildings*, Thames and Hudson, London 2004, p. 015.
- ³ See: the abovementioned books *XS: Big Ideas, Small Buildings* and *XS Green*.
- ⁴ The architect David West's comment for "Building Design" [in:] Agnieszka Rasmus-Zgorzelska, *Hubarchitektura*, Wprost, September 4–11, 2010, p. 092.
- ⁵ Based on Yoshiharu Tsukamoto's introduction [in:] *Pet Architecture Guide Book* Tokyo Institute of Technology, Tsukamoto Architectural Laboratory, Atelier Bow-Wow, Tokyo 2002.
- ⁶ Aleksandra Lipczyk – text, Recetas Urbanas – photos, *Własny kąć na rusztowaniu*, Wysokie Obcasy, September 11, 2010, p. 38.
- ⁷ *Ibid.*, p. 41.
- ⁸ Alec Wilkinson's opinion from *New Yorker* [in:] Vadim Makarenko, *Dziuple*, Wysokie Obcasy Extra, November 2011, p. 112.
- ⁹ Alvin Toffler, *Szok przyszłości*, Znak i S-ka, Poznań 1996, p. 84.



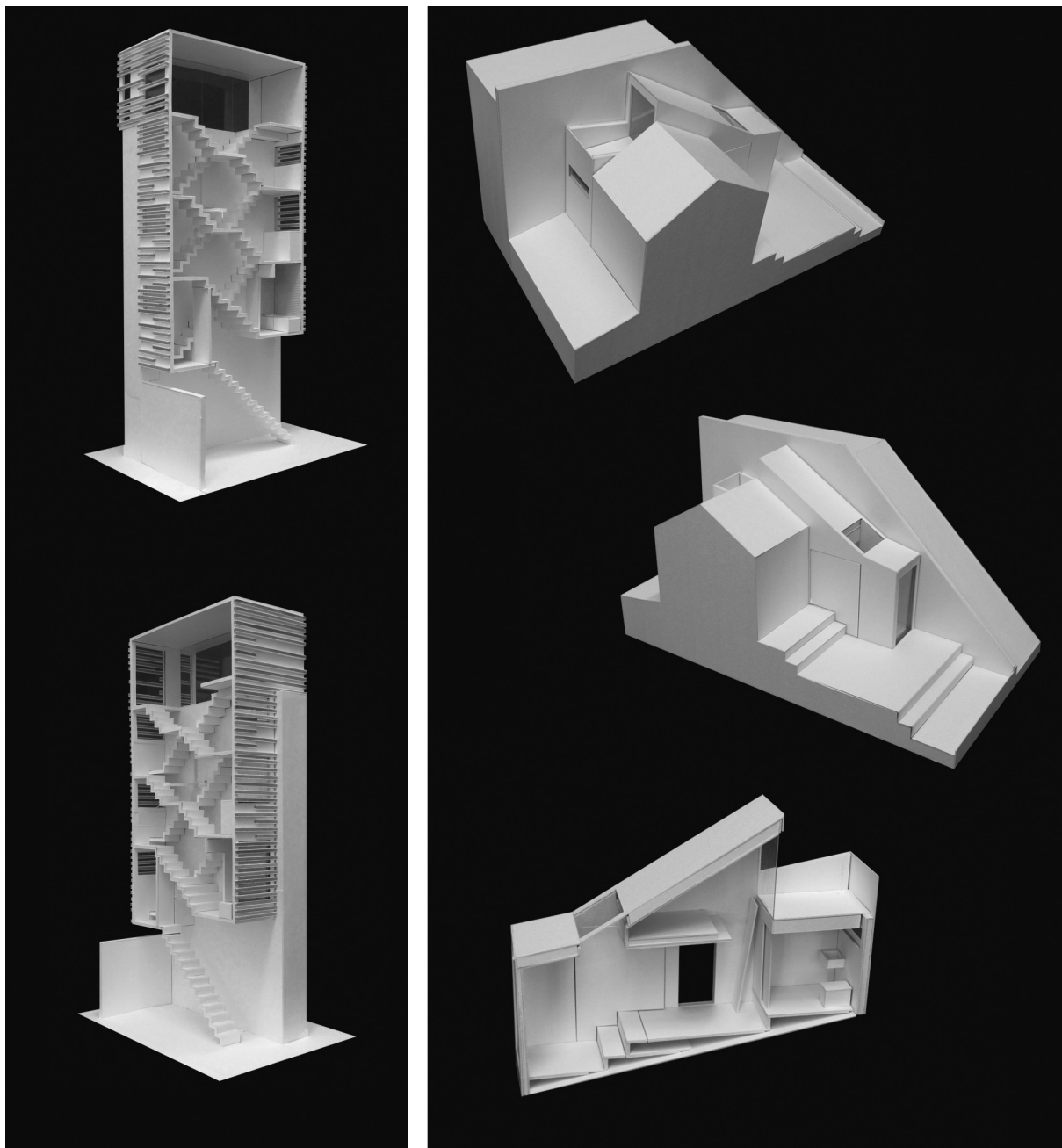
II. 1, 2, 3 (góra) – historyczne przykłady małych obiektów w krajobrazie miejskim i otwartym; 4, 5, 6 (środek) – funkcjonalne, innowacyjne i atrakcyjne rozwiązania przystanku i szaletów miejskich; 7, 8, 9 – akcje budowlane Recetas Urbanas

III. 1, 2, 3 (upper row) – historical examples of small objects in the city and open landscape; 4, 5, 6 – (middle row) – functional, innovative and attractive solutions of mass transportation stop and public lavatories; 7, 8, 9 (lower row) – building actions of Recetas Urbanas



II. 10, 11, 12 (góra) – architektoniczne huby na elewacji, między budynkami oraz między drogą a koleją; 13, 14, 15 (środek) – domy małe, lekkie i mobilne dla współczesnych nomadów; 16 – wybrane studenckie 'huby dla dwojga', sem. 5, 2010/11

III. 10, 11, 12 (upper row) – architectural parasites on the elevation of a building, between the buildings and between the road and the train tracks; 13, 14, 15 (middle row) – small, light and mobile houses for contemporary nomads; 16 – selected students' 'architectural parasites for two', sem. 5, 2010/2011



II. 17 (lewa strona) – Huba: *Życie na schodach z widokiem na Wawel*, autor: student Konrad Limanówka; 18 (prawa strona) – Huba: *Stary Kraków z perspektywy gołębia*, autor: studentka Katharina Strobel

III. 17 (left side) – Architectural parasite: *Living on the stairs with a view of Wawel*, author: student Konrad Limanówka; 18 (right side) – Architectural parasite: *Pigeon's eye view of old Krakow*, author: student Katharina Strobel